

Sygn. akt IV Ka 678/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Tomasz Grebla

Sędziowie: SO Elżbieta Jabłońska-Malik (spr.)

SR del. Janusz Kawalek

Protokolant: st. prot. Teresa Orlik

przy udziale Magdaleny Woronieckiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2013 roku,

sprawy M. M.

oskarżonego o przestępstwo z art. 158 § 1 kk; art. 157 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie

z dnia 15 kwietnia 2013r. sygn. akt II K 1249/12/K

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok i zasądza od oskarżonego M. M. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 370 (trzysta siedemdziesiąt) złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze; zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. O. kwotę 420 (czterysta dwadzieścia) złotych tytułem kosztów udzielonego zastępstwa procesowego przed Sądem drugiej instancji.

SSO Elżbieta Jabłońska-Malik SSO Tomasz Grebla SSR Janusz Kawalek

Sygn. akt. IV Ka 678/13

## UZASADNIENIE

M. M. oskarżony został o to, że :

I. w dniu 26 października 2007 r. w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi osobami wziął udział w pobiciu T. O., w którym narażono go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, a polegającego na uderzaniu pokrzywdzonego pięściami, kopaniu go i skakaniu po jego ciele, w wyniku czego T. O. doznał obrażeń ciała w postaci uszkodzenia więzozrostu piszczelowo-strzałkowego lewego oraz złamania podgłówkowego kości strzałkowej lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 (siedmiu) dni,

tj. o występki z art. 158 § 1 k.k.

II. w dniu 26 października 2007 r. w K., poprzez uderzenie pięścią w twarz M. H. spowodował u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy z krwiakiem okularowym, które to obrażenia stanowiły naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni,

tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2013 roku. Sygn. IIK 1249/12/K orzekł co następuje :

I. uznaje oskarżonego M. M. za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt I części dyspozytywnej wyroku, stanowiącego występki z art. 158 § 1 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu wymierza oskarżonemu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. uznaje oskarżonego M. M. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia, stanowiącego występki z art. 157 § 2 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu wymierza oskarżonemu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. biorąc za podstawę kary jednostkowe pozbawienia wolności orzeczone oskarżonemu w pkt I i II wyroku, wymierza oskarżonemu karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

IV. na mocy art. 69§1 i 2 k.k. oraz art. 70§2 k.k. i art. 73§2 k.k. wykonanie orzeczonej w pkt III wyroku kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby wynoszący 5 (pięć) lat, oddając go w tym okresie pod dozór kuratora;

V. na mocy art. 415 § 1 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz T. O. kwotę 20.000 (dwadzieścia tysięcy) zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę;

VI. na mocy art. 415 § 3 k.p.k. w pozostałej części powództwo cywilne wniesione przez T. O. pozostawia bez rozpoznania;

na mocy art. na podstawie art. 627 k.p.k. oraz § 14 ust. 2 pkt 3 i 4 w zw. z § 16 i § 14 ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1348) zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. O. kwotę 1008 zł (jeden tysiąc osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów ustanowionego pełnomocnika w sprawie;

VII. na zasadzie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości 1080 zł (jeden tysiąc osiemdziesiąt złotych) tytułem częściowego zwrotu wydatków postępowania, a na podstawie art. 443 k.p.k. zwalnia oskarżonego w pozostałej części z kosztów sądowych należnych Skarbowi Państwa.

Od powyższego wyroku apelację złożyli obrońca oskarżonego i prokurator.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego.

Na zasadzie art. 427 § 2 kpk w zw. z art. 438 pkt 3 kpk zarzucił zaskarżonemu wyrokowi;

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na wadliwej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż oskarżony w dniu 26 października 2007 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi osobami, wziął udział w pobiciu T. O., w którym narażono go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, polegającego na uderzaniu pokrzywdzonego pięściami, kopaniu go i skakaniu po jego ciele, podczas gdy prawidłowa ocena całości materiału dowodowego prowadzonego w sprawie prowadzi do wniosku, iż oskarżony nie brał udziału w zdarzeniu.

II. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a polegający na błędnym przyjęciu, iż oskarżony w dniu 26 października 2007 roku K. poprzez uderzenie pięścią w twarz M. H. spowodował u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy z krwiakiem okularowym, które to obrażenie stanowiło naruszenie

czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż oskarżony jedynie rozdzielił M. H. i J. S..

W oparciu o powyższe, na podstawie art. 427 § 1 kpk obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego od stawianych mu zarzutów ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I Instancji.

Prokurator zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść oskarżonego i zarzucił rażącą niewspółmierność kary, polegającą na wymierzeniu oskarżonemu M. M. kary łącznej pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 5 lat oddając go w tym czasie pod dozór kuratora, na skutek nadania nadmiernego znaczenia okolicznościom łagodzącym, przy jednoczesnym niedostatecznym uwzględnieniu ujawnionych okoliczności obciążających, w szczególności szczególnie wysokiego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu przestępstwa szczególnie wysokiego stopnia jego winy, co w konsekwencji doprowadziło do wymierzenia skarżonemu kary nieuwzględniającej ustawowych dyrektyw wymiaru kary i tym samym nie spełniających celów zapobiegawczych i wychowawczych kary z zakresu prewencji indywidualnej, w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa oraz celów i zakresu kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Podnosząc powyższy zarzut, działając na podstawie art. 437 § 2 kpk oskarżyciel wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji poprzez wymierzenie oskarżonemu M. M. za zarzucone mu przestępstwa z art. 158 § 1 kk i z art. 157 § 2 kk kary łącznej 2 lat pozbawiania wolności z pominięciem stosowania wobec niego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary.

### ***Sąd Odwoławczy zważył co następuje.***

Apelacje obrońcy oskarżonego i oskarżyciela publicznego są niezasadne i nie zasługują na uwzględnienie.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie stwierdziła uchybień, które mogłyby podważyć trafność zaskarżonego wyroku ani też innych uwzględnianych przez sąd z urzędu.

W pierwszej kolejności Sąd Odwoławczy ustosunkuje się do apelacji obrońcy, jako szerszej, gdyż zaskarżającej wyrok w całości.

Przystępując do oceny zasadności wywiezionej przez obrońcę apelacji, należy stwierdzić, iż podniesione w niej argumenty nie zdołały doprowadzić do podważenia ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie przez Sąd I instancji, które Sąd Odwoławczy uznał za w pełni trafne. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i znalazło to odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku. Ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji rozpoznający sprawę ponownie spełnia te wymogi. Prawidłowo Sąd oparł swe ustalenia co do przebiegu zdarzenia przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonych T. O., M. H. oraz świadków Ł. O. i M. J.. Ocena zeznań tych osób - w świetle zasad logicznego rozumowania i zgodności z zasadami doświadczenia życiowego - jest przekonująca a argumenty podważające tę ocenę są nietrafne. Wskazując na uchybienia Sądu pierwszej instancji obrona stara się wykazać, że postępowanie prowadzone ponownie nie zdołało wyjaśnić wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, wobec czego należy go od zarzutów uniewinnić. Zasada in dubio pro reo nie ogranicza jednak zasady swobody oceny dowodów. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzenia, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem nie dających się usunąć wątpliwości w rozumieniu tego przepisu. W takim wypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości, wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytlumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Jeżeli jednak sąd dokona stanowczych ustaleń, to w ogóle nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 k.p.k. - bo według tych ustaleń nie ma wątpliwości. W

przedmiotowej sprawie wątpliwości w zakresie sprawstwa oskarżonego zachodzą jedynie po stronie obrony, co nie jest wystarczające dla uznania zasadności naruszenia art. 5 § 2 k.p.k.

Nietrafny jest zarzut, jakoby Sąd pierwszej instancji ponownie prowadząc postępowanie, wbrew zaleceniom Sądu Okręgowego nie wyjaśnił powodów z jakich policjanci przesłuchujący świadków J. S., M. N. czy M. K. zadawali im wówczas pytania o M. M. wskazywanego z imienia i nazwiska, pomimo iż świadkowie ci nie wspominali o nim, ani nie podawali jego danych. Sąd Rejonowy dążył do wyjaśnienia tych okoliczności i w tym celu przesłuchał funkcjonariuszy policji, którzy prowadzili wówczas przesłuchania. Ci ostatni zaś z uwagi na upływ czasu (6 lat od zdarzenia) nie potrafili - co oczywiste - udzielić szczegółowych informacji na ten temat, gdyż już tego nie pamiętali. Wskazali jednak na ogólne zasady praktyki policyjnej typowania sprawców z wykorzystaniem policyjnej bazy KSIP oraz tablic poglądowych (św. W. S. k. 738), a to poprzez osoby, z którymi były wcześniej notowane (św. P. M. k.737), czy też z uwagi na wcześniejsze kontakty przestępcze (św. P. I. k. 737). Taka praktyka czynności procesowych podejmowanych w początkowej fazie postępowania przygotowawczego, polegająca na sprawdzaniu, porównywaniu i kojarzeniu zebranych informacji, została opisana przez zeznających funkcjonariuszy oraz potwierdzona przez uczestniczącego w czynności okazania M. H. (k. 528), który podał, że w czasie jednego z okazań zaistniała taka sytuacja, że po rozpoznaniu przez niego jednej z osób (tj. M. U.k. 42), doszło do rozmowy pomiędzy policjantami na temat wcześniejszej sprawy karnej tej zatrzymanej i rozpoznanej osoby, w której to sprawie doszło do znieważenia policjantów. Nie ulega zaś wątpliwości, że we wymienianej sprawie M. U. został skazany wraz z M. M. za przestępstwo znieważenia funkcjonariuszy policji (wyrok Sądu Rejonowego (...z dnia 26 maja 2007 r. - k.90). Już choćby z tego powodu typowanie oskarżonego, jako sprawcy zdarzenia z dnia 26 października 2007 r. było uzasadnione, zwłaszcza że jego nazwisko podał jeden z zatrzymanych - M. U.. Wszyscy wskazywani przez obronę świadkowie byli przesłuchiwanymi w tym samym dniu, w którym świadkowi M. H. okazywano tablice poglądowe ze zdjęciami (k.42) i mniej więcej w tym samym czasie (k. 32, 34, 43, 46, 49), zaś jeden z przesłuchiwanymi w pierwszej kolejności, właśnie M. U., opisując osoby, z którymi przebywał w lokalu (...) w K., już na samym początku przesłuchania wskazał m.in. na M. M. (k.46v). Tego ostatniego nie było wśród osób zatrzymanych, stąd nie może budzić zdziwienia, że aby uściślić krąg osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa, pytano o osobę M. M. także inne osoby, które zostały zatrzymane razem z M. U. m.in. M. N., M. K., W. W. (1) czy J. S. (protokoły zatrzymania k. 9, 11, 13, 14). Oceniając wszystkie te okoliczności łącznie, łatwo wysnuć logiczny wniosek, że pytania kierowane do świadków o osobę M. M. były wynikiem powiązania ze sobą informacji o jego pobycie w lokalu (...) razem z innymi osobami, które zostały zatrzymane w tej sprawie wraz z faktem przestępczego powiązania M. M. i M. U. z racji popełnionego wcześniej czynu. Nie jest zatem trafny zarzut obrońcy, że przesłuchiwanymi w sprawie funkcjonariusze policji skutecznie podważyli prezentowaną przez M. H. wersję o zainteresowaniu osobą M. M. poprzez skojarzenie go z poprzednim przestępstwem popełnionym przez oskarżonego.

Nie potwierdziły się też zarzuty, jakoby nadal nie zostały usunięte wątpliwości dlaczego Ł. O. nie wskazał funkcjonariuszom policji, iż nie został zatrzymany sprawca ataku na jego brata i M. H.. Jak wynika z zeznań funkcjonariusza policji R. W. (k. 27, 233-234), który przyjechał na interwencję i z przebiegu której sporządził notatkę urzędową (k. 1) rozmawiał on jedynie z poszkodowanymi T. O. i M. H., a nie z innymi osobami. Stąd trudno zasadnie stawiać zarzut braku podania informacji przez osobę Ł. O.. We wspomnianej notatce R. W. wymienił jedynie osoby, z którymi rozmawiał oraz osoby zastane na miejscu i wówczas zatrzymane. Nie można jednak wykluczyć, że świadek sporządzając notatkę a potem składając zeznania, mógł pominąć wypowiedzi obu pokrzywdzonych, iż nie została zatrzymana jeszcze jedna osoba będąca sprawcą pobicia. To, że obaj pokrzywdzeni byli świadomi, że oskarżony nie został zatrzymany wynika z ich zeznań złożonych czasie pierwszego przesłuchania w dniu 26 października 2007 r. T. O. słuchany w szpitalu, jeszcze przed operacją zeznał, że cyt „na pewno wśród nich (tj. zatrzymanych- przypis SO) nie było już tego mężczyzny w czerwonej kurtce, który mnie uderzył jako pierwszy” (k.5). Podobnie M. H. zeznał, że wśród zatrzymanych nie było już mężczyzny w brązowej kurtce (k. 29-30). Nadto, także z zeznań pracowników firmy (...) wezwanych na interwencję wynika, że nie wszyscy sprawcy pobicia zostali zatrzymani. W momencie, gdy dojeżdżali oni na miejsce, grupa bijących rozbiegła się (św. W. W. (2) k. 225), tylko część osób została ujęta a część uciekła (św. P. C. k 225). Pracownicy ochrony przyjechali zaś wcześniej niż policja. Tak więc te zarzuty obrony mające w istocie podważyć wiarygodność pokrzywdzonych i świadka Ł. O. nie są uzasadnione.

Równie nieuzasadnione jest podnoszenie wątpliwości co do wiarygodności zeznań Ł. O. z tej przyczyny, iż świadek ten późno pojawił się w procesie. Wydaje się, że intencją skarżącego jest wątpliwość, czy Ł. O. w ogóle był na miejscu zdarzenia. Takiej wątpliwości nie miał jednak Sąd pierwszej instancji, który w pisemnym uzasadnieniu wyraźnie wskazał, jakie dowody przemawiają za przyjęciem, iż świadek był na miejscu zdarzenia (uzasadnienie strona 7). Argumentacja ta jest przekonująca, stąd nie ma potrzeby jej ponownego przytaczania. Dodać tylko trzeba, że pokrzywdzeni logicznie i przekonująco wyjaśnili okoliczność późnego ujawnienia obecności Ł. O.. Świadek M. H. pytany, dlaczego wcześniej nie wspominał o osobie brata T. O. szczerze wyjaśnił, że gdy opisywał zdarzenie nikt go o to nie pytał, czy mu ktoś pomagał, stąd nie wspominał o Ł. O. (k.273v, 404). Także pokrzywdzony T. O. pierwszy raz wspominał o obecności brata Ł. O. dopiero przed Sądem (k.253) i wyjaśnił, że słuchany po raz pierwszy, zaraz po zdarzeniu, a jeszcze przed operacją, był obalany, w szoku, stąd jego zeznania nie były szczegółowe (k. 262-263). Zresztą przypomnieć trzeba, że wprawdzie T. O. w swych zeznaniach stwierdził, że chciałby powołać na świadków Ł. O. oraz barmana M. J., ale ostatecznie celem weryfikacji posiadanych przez świadków wiadomości w tej sprawie, to Sąd z urzędu dopuścił dowód z ich zeznań (postanowienie k. 262). Weryfikacja ta okazała się pozytywna, czego konsekwencją było oparcie ustaleń m.in. na zeznaniach wskazanych świadków. Logiki rozumowania Sądu, który obdarzył walorem wiarygodności zeznania pokrzywdzonego T. O. nie może skutecznie podważyć argument o rzekomej doskonałej znajomości przez niego procedury karnej z uwagi na wniesienie powództwa adhezyjnego. Już pobieżne zapoznanie się z treścią pozwu wskazuje, że musiał być sporządzony przez osobę dysponującą wiedzą prawniczą, której pokrzywdzony posiadający wykształcenie techniczne raczej nie posiada. Zresztą pozew został złożony w grudniu 2008 r. (k.180 i nast.) i choć pokrzywdzony został dopuszczony do udziału w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego na pierwszej rozprawie w dniu 29 stycznia 2009 r. (k.189), nie składał wniosku dowodowego o przesłuchanie jego brata ani wtedy ani nawet na rozprawie w dniu 24 marca 2009 r. kiedy to pierwszy raz był przesłuchiwany w charakterze świadka (k.252-254). W tym miejscu jeszcze raz wskazać należy, że dowód z zeznań świadków Ł. O. i M. J. został dopuszczony przez Sąd z urzędu.

Nie potwierdziły się zarzuty obrony, iż w toku ponownego rozpoznania nie wyjaśniono rozbieżności, kiedy Ł. O. i T. O. dowiedzieli się o pełnych danych osobowych oskarżonego. Świadców, podobnie jak M. H. byli o to szczegółowo pytani (k.674-678) a nawet konfrontowani (k.677-678). Odczytano też ich wcześniejsze zeznania, w których wyjaśniali te kwestie (k. 546-549) zaś Sąd w pisemnym uzasadnieniu odniósł się do tych okoliczności słusznie wskazując, że jeśli nawet Ł. O. w dniu zdarzenia znał dokładnie dane oskarżonego (imię i nazwisko) i podał je obecnym, to z uwagi na dynamikę zdarzenia i silny stres poszkodowanego M. H., ten mógł nazwiska oskarżonego nie usłyszeć, zaś do poszkodowanego T. O., z uwagi na jego stan zdrowia, wypowiedź brata, w której podał nazwisko sprawcy pobicia, mogła nie dotrzeć albo nie została zapamiętana. Pytany o te okoliczności T. O. podał (k. 548v) i potwierdził to przed Sądem ponownie rozpoznającym sprawę (k.675), że w dniu zdarzenia był tak pobity, że nie docierało do niego to, czy ktoś podawał mu nazwisko oskarżonego. Zapamiętał jednak, że w trakcie pobytu w szpitalu brat Ł. O. podał mu to nazwisko a potem po wyjściu ze szpitala każdy z nich na własną rękę zaczął ustalać pełne dane oskarżonego, łącznie z adresem miejsca zamieszkania (k.677v). Świadek T. O. szczegółowo wyjaśnił, z jakich przyczyn podał dane oskarżonego dopiero po dwóch miesiącach od zdarzenia, a wyjaśnienia te brzmią logicznie i przekonująco, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji (strona 6 uzasadnienia). Wszelkie sugestie, jakoby wskazanie na osobę M. M., jako sprawcy zdarzenia było powodowane chęcią wciągnięcia go do sprawy z uwagi na wcześniejszy konflikt z osobą Ł. O. są bezpodstawne. Sprawa pobicia Ł. O. przez M. M., S. P. i M. K. toczyła się w odrębnym trybie i została zakończona prawomocnym wyrokiem w sprawie II K 14/08/K (k.140 akt II K 14/08/K). Na osobę oskarżonego jako sprawcy zdarzenia wskazują zaś nie tylko bracia O., ale i M. H., który wcześniej, przed zdarzeniem nie miał z oskarżonym żadnego konfliktu oraz pośrednio barman M. J., który w czasie, gdy składał zeznania (k.265, 529) nie był już pracownikiem pokrzywdzonego M. H. i nie miał żadnych powodów, aby bezpodstawnie obciążać jednego z klientów lokalu, tylko z powodu samej jego obecności w lokalu w dniu zdarzenia. Zasadnie wskazuje na te okoliczności Sąd Rejonowy obdarzając walorem wiarygodności zeznania i tego świadka (strona 7 uzasadnienia). Nie ma też żadnych podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka M. H. w zakresie zapamiętania przez niego oskarżonego jako jednego z uczestników pobicia T. O.. Obrona zdaje się nie zauważać, że przecież świadek został również uderzony przez oskarżonego, przez co zapamiętanie oskarżonego było jak najbardziej naturalne. Nadto, w dniu zdarzenia, co

podkreślił Sąd pierwszej instancji (strona 5 uzasadnienia) świadek ten widział oskarżonego aż trzykrotnie, w tym raz w lokalu, w bardzo dobrym oświetleniu, kiedy to pierwszy raz miał scysję z oskarżonym. Natomiast to, że w lokalu miał miejsce taki incydent przyznał nawet oskarżony (k.79). Logiczne i przekonujące są też zeznania świadka w zakresie tego, kiedy ostatecznie uzyskał pewność co do danych osobowych oskarżonego. Konkludując wszelkie argumenty mające podważyć wiarygodność zeznań tego świadka są chybione.

Odnosząc się do zarzutów w zakresie oceny zeznań pozostałych świadków wskazać trzeba, że ma rację Sąd Rejonowy wskazując, iż zeznania świadka R. W. nie wniosły nic istotnego do sprawy. Jak już wspomniano wyżej fakt, że w notatce urzędowej oraz w zeznaniach świadek R. W. nie zawarł stwierdzenia pokrzywdzonych, że byli jeszcze inni sprawcy pobicia, ale nie zostali zatrzymani, nie wyklucza, że sprawcą pobicia był oskarżony. Świadek mógł bowiem pominąć wypowiedzi obu pokrzywdzonych, iż nie została zatrzymana jeszcze jedna osoba będąca sprawcą pobicia, mógł też tego nie usłyszeć lub nie zapamiętać, gdyż samo porozumienie się z pokrzywdzonymi było utrudnione z uwagi na chaotyczność wypowiedzi pobitych (k.234). Pokrzywdzeni zaś stanowczo i zgodnie składając zeznania jeszcze w tym dniu potwierdzili, że sprawca ich pobicia nie został zatrzymany. O powyższych zeznaniach była już mowa wcześniej.

W pełni przekonujące są też argumenty Sądu oceniające zeznania świadków J. S., N. S., M. N., W. W. (1), M. U., S. P., P. O., M. K. i B. W.. Zapoznając się z treścią zeznań tych świadków trudno nie odnieść wrażenia, że starali się odsunąć od siebie jakiegokolwiek podejrzenia, a nawet pomagać oskarżonemu, pomimo deklaracji, że nie znają go bliżej. Zeznania te słusznie należało oceniać ze szczególną ostrożnością, jako że niektóre z tych osób zostały zatrzymane w dniu zdarzenia a zatem mogły się spodziewać postawienia im zarzutów, zaś świadkowie S. P. czy M. U. byli w przeszłości karani razem z oskarżonym, stąd solidaryzowanie się z jego osobą jest aż nadto czytelne. Sąd Rejonowy oceniał te zeznania zarówno z osobna jak i w powiązaniu ze sobą wskazując na liczne sprzeczności, nawet z wyjaśnieniami oskarżonego. Ocena ta została dokonana także w kontekście innych zgromadzonych dowodów oraz zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Logika rozumowania Sądu nie została skutecznie podważona przez obronę, stąd zarzuty pod adresem Sądu wadliwej oceny dowodów jawią się jako bezzasadne. Pozostałe argumenty podnoszące kwestie większej liczby osób niezadowolonych z faktu niespodziewanego zakończenia imprezy, czy też okoliczności, że nie tylko oskarżony będąc w lokalu był ubrany w kurtkę, dotyczą kwestii pobocznych, mało istotnych i nie mogą podważać prawidłowości ustaleń Sądu, co do sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanych mu czynów. To bowiem zostało ustalone na podstawie dowodów stanowczych i nie budzących żadnych wątpliwości, o czym przekonuje uzasadnienie wyroku w konfrontacji ze zgromadzonym przez Sąd pierwszej instancji materiałem dowodowym. Sąd ten bezpośrednio na rozprawie przesłuchiwał zarówno oskarżonego, jak i pokrzywdzonych oraz inne osoby mające bądź mogące mieć istotne wiadomości w sprawie i w oparciu o te dowody oraz dowody uznane za ujawnione w trybie art. 442 k.p.k. wydał trafne rozstrzygnięcie.

Reasumując, zarzuty apelacyjne podniesione przez obronę nie potwierdziły się, stąd nie ma podstaw do podważenia prawidłowości ustaleń dokonanych z poszanowaniem zasady swobodnej oceny dowodów oraz innych przepisów proceduralnych, w tym art. 5 § 2 k.p.k.

Odnosząc się do apelacji oskarżyciela publicznego Sąd Odwoławczy również uznał ją za niezasadną. Nie można podzielić zapatrywania prokuratora, iż wymierzona oskarżonemu kara łączna 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary jest karą rażąco niewspółmierną.

Zgodnie z treścią art. 438 pkt 4 k.p.k. orzeczenie sądu pierwszej instancji ulega uchyleniu lub zmianie w razie stwierdzenia rażącej niewspółmierności kary lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego lub innego środka. Z brzmienia powyższego przepisu wynika, że nie każda wadliwość rozstrzygnięcia o wymiarze kary może stanowić usprawiedliwioną podstawę odwoławczą, lecz jedynie jej kwalifikowana postać, wyrażająca się orzeczeniem kary "rażąco" niewspółmiernej. W judykaturze konsekwentnie prezentowany jest pogląd, że przez rażąco niewspółmierność kary rozumieć należy różnicę między karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby orzec w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw sądowego wymiaru kary. Podkreśla się przy tym, że chodzi tu o różnicę zasadniczej natury, oczywistą, rzucającą się w oczy i nie dającą się zaakceptować nieproporcjonalność kary orzeczonej w stosunku do

kary sprawiedliwej, zasłużonej. W przedmiotowej sprawie Sąd Odwoławczy takiej „rażącej” niewspółmierności nie dostrzega. Niewątpliwie słuszne są argumenty skarżącego, że wymierzając oskarżonemu karę należało wziąć pod uwagę nie tylko uprzednią karalność oskarżonego, ale i stopień społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów, godzenie w najważniejsze wartości, jakimi są zdrowie człowieka i brak uzasadnionego powodu do ataku aż na dwie osoby. Wprawdzie Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie rozwinął szerzej argumentacji wskazującej na stopień winy czy społecznej szkodliwości popełnionych czynów, ale przytoczone w nim motywy pozwalają jednoznacznie odczytać przesłanki, jakimi kierował się podejmując w tym zakresie rozstrzygnięcie. W konsekwencji, biorąc pod uwagę z jednej strony charakter popełnionych przestępstw i z drugiej strony szeroko rozumiane zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, w tym sześcioletnim okresie czasu, uznał za właściwe wymierzenie mu kary z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Skład orzekający ocenę tę aprobuje. Kara w tym wymiarze stanowi wyraz dostatecznego napiętnowania nagannego zachowania oskarżonego i stanowić będzie dla niego istotną dolegliwość, tym bardziej, że Sąd Rejonowy zastosował najdłuższy ustawowo okres próby i oddał oskarżonego w tym czasie pod dozór kuratora. Znaczną dolegliwością dla oskarżonego będzie też konieczność zapłaty pokrzywdzonemu T. O. zasądzonej kwoty 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia, której realizację umożliwi pobyt oskarżonego na wolności. Gdyby zaś oskarżony rozpoczął odbywanie kary wykonanie tego punktu wyroku znacząco oddaliłaby się w czasie. Tymczasem od zdarzenia upłynął już okres 6-ciu lat i w żywotnym interesie pokrzywdzonego jest to, aby wreszcie otrzymał zadośćuczynienie za doznaną przed laty krzywdę. Wszak jednym z celów kary jest zadośćuczynienie poczuciu krzywdy ofiary. Decyzję o zastosowaniu wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary należy więc uznać za wyważoną. Skarżący domagając się zaostrzenia tej kary przez odstąpienie od warunkowego zawieszenia wykonania kary eksponuje przede wszystkim społeczną szkodliwość czynów oraz wymogi prewencji ogólnej. Pomija natomiast okres zachowania oskarżonego po dokonanych przestępstwach oraz fakt, że jest on sprawcą „młodocianym” w rozumieniu przepisów k.k., zaś wymierzając karę sprawcom tej kategorii Sąd kieruje się przede wszystkim tym, aby sprawę wychować. Wszystkie te okoliczności szeroko opisuje Sąd pierwszej instancji i w ocenie Sądu Okręgowego nie mogą one pozostać bez wpływu na wymiar kary. Postawa oskarżonego oraz jego aktualna sytuacja zdrowotna, rodzinna i zawodowa - wykazana także dodatkowymi dokumentami ujawnionymi przed Sądem Odwoławczym - pozwalają przyjąć, że orzeczona przez Sąd Rejonowy kara spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Mając na uwadze powyższe, a nadto stwierdzając, że Sąd Rejonowy nie dopuścił się żadnych uchybień, które należałoby uwzględnić niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 439 i 440 k.p.k.), Sąd Odwoławczy, uznając obie apelacje za niezasadne zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, zasądając od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa - na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. i art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych – kwotę 370 zł tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Na koszty te złożyły się opłata od wymierzonej kary pozbawienia wolności w wysokości 300 zł, ryczałt za doręczenia w postępowaniu przed drugą instancją w wysokości 20 zł i opłata za informację z Krajowego Rejestru Karnego w wysokości 50 zł.

Nadto Sąd Odwoławczy zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. O. kwotę 420 zł tytułem zwrotu poniesionych przez niego wydatków z tytułu udziału pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym.

SSO Elżbieta Jabłońska-Malik SSO Tomasz Grebla SSR Janusz Kawalek